Trzoska, Jerzy

"Gdański cech złotników od XIV do końca XVIII w.", Irena Rembowska, Studia i Materiały do Dziejów Gdańska, pod red. E. Cieślaka, nr 4, Gdańsk 1971 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/4, 712-716

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

tów, listów, zapisek itp., podczas gdy z terenu kilkakrotnie mniejszej Słowacji z tego samego okresu niewiele mniej, bo 115 pozycji. Szybsza nieco recepcja dokumentu w Słowacji wynikła z jej korzystniejszego od Polski położenia geograficznego, bliższego ówczesnych centrów kulturalnych, i wcześniejszego nawiązania z nimi stosunków za pośrednictwem państwa wielkomorawskiego. Poza jednak epizodem wielkomorawskim proces recepcji dokumentu przebiegał na Słowacji niemal równocześnie jak w Polsce. Stulecia X i XI i tu i tam są okresem bezdokumentowym. Z X w. zachowały się dokumenty niemieckie z kościelnymi roszczeniami do ziem słowackich, z XI w. przeważnie akty wynikłe ze stosunków z papiestwem i Niemcami. Podobnie jak w Polsce, do schyłku XII w. przeważa w dokumentach pismo kodeksowe. Podobnie też przedstawia się wzajemny stosunek ilościowy poszczególnych grup wystawców i odbiorców: w opublikowanym tomie (467 pozycji) przeważają dokumenty monarsze (246) i bulle papieskie (100) nad dokumentami innych wystawców (121); odbiorcą zaś dokumentów jest przeważnie Kościół (269 na 198 dokumentów dla innych odbiorców).

Uzasadnioną zazdrość polskich mediewistów budzi fakt, że podobizny pieczęci i pisma w słowackim kodeksie drukowane na kredowym papierze są zupełnie czytelne w przeciwieństwie do tego rodzaju podobizn zamieszczonych w polskich wydawnictwach źródłowych. Nasz przemysł poligraficzny daje z reguły tak zamazane i nieczytelne podobizny pisma i pieczęci, że publikowanie ich pozbawione jest właściwie celu. I jeszcze jeden powód do zazdrości: kodeks słowacki wydany jest w ilości 1200 egzemplarzy, podczas gdy polskie wydawnictwa tego typu ukazują się w ilościach 400—800 egzemplarzy i albo po kilku tygodniach są już nie do nabycia, albo niebawem idą na makulaturę. Najwidoczniej prawie pięciomilionowy naród słowacki stać na wydawanie swych źródeł historycznych w przyzwoitej szacie graficznej i w przyzwoitej ilości. Co więcej — przykład godny dla nas do naśladowania — wydawnictwo Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie rozumie, że wydawnictwa źródłowe nie muszą się rozejść w kilku dniach, ale można je sprzedawać nie tylko po kilku, ale i po kilkudziesięciu latach i to nawet za dewizy za granicę.

Jak każde dzieło ludzkie, kodeks słowacki posiada także minusy. Wydaje się np., że opis rękopisu bywa czasem zbyt lakoniczny. Gdy czytamy *sigillum avulsum deest*, nie wiemy, czy pozostał po pieczęci pasek, czy sznur, a w ostatnim przypadku jaki, ewentualnie, czy dziura po pasku, czy po sznurze? Także objaśnienia osób, a zwłaszcza miejscowości powinny być nieco bardziej wyczerpujące. Teren Słowacji jest stosunkowo nieduży i tamtejsi historycy zapewne „mają go w głowie", ale np. polski historyk czasem nie wie, czy dana miejscowość leży na północnej granicy Słowacji i dlatego należy na odnośny dokument zwrócić baczniejszą uwagę, czy też może gdzie nad Dunajem?

Nie przeszkadza to oczywiście, że narodowi słowackiemu, jego historykom i wydawcy kodeksu dyplomatycznego Słowacji należą się od narodu i historyków polskich najserdeczniejsze gratulacje.

Stanisław Kuraś

Irena Rembowska, *Gdański cech złotników od XIV do końca XVIII. w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Gdańska" pod red. E. Cieślaka, nr 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Gdańsk 1971, s. 252, ryc. 58, 2 mapy.

W literaturze poświęconej wewnętrznym dziejom gospodarczym Gdańska, praca niniejsza odznacza się podjęciem problematyki z pogranicza dwóch dziedzin: historii gospodarczej i historii sztuki, tym samym z większym niż przy tra-

dycyjnych badaniach historycznych zróżnicowaniem materiału źródłowego, dodatkowo wzbogaconym o wytwory złotników gdańskich. O powodzeniu w realizacji celów badawczych miał decydować stopień opanowania warsztatu naukowo-badawczego w zakresie obydwóch dziedzin.

Czy autorce udało się wyjść obronną ręką z tych trudności? Z racji własnych zainteresowań skupię głównie uwagę na pierwszej części monografii, traktującej o dziejach społeczno-gospodarczych cechu (s. 7—95). Problematykę tę ujęto w trzy rozdziały, osobno przedstawiając sprawy organizacji cechu (s. 23—62), organizacji i technologii produkcji (s. 63—82), udziału w życiu społeczno-politycznym miasta i obyczajowości (s. 83—94).

W zakresie problematyki ekonomicznej i socjalnej monografia osiągnęła nakreślone zadania. Wykorzystanie literatury przedmiotu, a przede wszystkim licznych materiałów archiwalnych, pozwoliło na zaprezentowanie wielu różnorodnych zagadnień z zakresu życia wewnętrznego cechu oraz spraw bezpośrednio związanych z produkcją złotniczą. Sumienne badania przyniosły wiele interesującego materiału do dziejów złotnictwa gdańskiego. Praca stanowi więc uzupełnienie i pogłębienie badań M. Boguckiej prowadzonych również nad złotnictwem gdańskim XIV—XVII w. w ramach jej obszernej pracy o gdańskim ośrodku produkcyjnym[1].

Wśród wykorzystanych archiwaliów cechu złotników na pierwszym miejscu postawiono statuty cechowe. Podkreślając ich szczególne znaczenie autorka zdaje sobie sprawę z ich jednostronnego, normatywnego charakteru, tym bardziej, iż zmiany jakie zachodziły w późniejszych statutach, w stosunku do najstarszego z nich, z r. 1409, najczęściej dotyczyły detali a nie spraw zasadniczych. Ponadto w miarę upływu lat normy statutowe dezaktualizowały się, bywały łamane, gdyż nie odpowiadały już zmieniającym się warunkom ekonomiczno-społecznym. I tak w okresie XVII—XVIII w. w stosunku do wieku XV nastąpił tak poważny wzrost opłat i utrudnień formalnych, że praktycznie awans na mistrza zawężał się do grona synów mistrzów i masełków. O zmianach tych coraz częściej decydował zwyczaj i utarta praktyka aniżeli statut. Tak samo w wypadku czeladników i uczniów nagminnie łamano zakazy porzucania pracy, „sprawiania sobie wolnych nocy". Martwą literą stawały się także przepisy przewidujące likwidację produkcji pozacechowej, lub też usiłujące zapewnić jednakowe warunki wszystkim członkom organizacji w zakresie zakupu surowca, czy też zbytu wyprodukowanych towarów.

W tej sytuacji, w ramach wykorzystanych materiałów, pierwsze miejsce należałoby przyznać źródłom ukazującym praktyczną stronę funkcjonowania organizacji, np. księgom rachunkowym, recesom z zebrań cechowych, niektórym księgom pamiątkowym, a ze źródeł pozacechowych materiałom archiwalnym najważniejszych urzędów miejskich, w kompetencji których leżało regulowanie spraw ważnych dla życia cechów. Szeregu wiadomości, zwłaszcza z zakresu zagadnień zbytu (np. konkurencja pozacechowa, spory kompetencyjne) mogłyby dostarczyć księgi sądu wetowego lub pełniejsze wykorzystanie zespołów prezydującego burmistrza i jego zastępcy. Recesy ordynków gdańskich, skądinąd źródło o podstawowym znaczeniu, w odniesieniu do historii cechu złotników ustępują rangę innych zespołów. Ich zasadnicze znaczenie upatrywałbym nie w tym — tu nie zgodziłbym się z poglądem autorki, że zawierają one odpisy wydawanych przez Radę rozporządzeń, dotyczących również cechów (s. 10), lecz przede wszystkim w ukazywaniu, jak powstawała ostateczna redakcja edyktu czy rozporządzenia. Owe akty prawne niejednokrotnie były już tylko finalnym efektem, nierzadko zażartych kontrowersji i tarć w łonie trzech ordynków. Nieco interesującego materiału, głównie

[1] M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny XIV—XVII w.*, Warszawa 1962.

dotyczącego udziału złotników w walce cechów gdańskich, można znaleźć w zespole akt zatytułowanym „Sprawy cechów w Radzie" (WAP Gd., 300, 30). Między innymi znajduje się tam dokument z r. 1765, w którym mowa o generalnym wystąpieniu cechów gdańskich przeciw partaczom działającym na terenie trzech dworów klasztornych. W sporządzonym rejestrze wymieniono również sześciu złotników rozwijających produkcję, godzącą w interes cechu[2]. Inny przekaz źródłowy z 1764 r., pochodzący z zespołu akt czterech cechów głównych, wymienia także cech złotników, jako współuczestnika partycypującego w pokrywaniu wysokich kosztów procesu toczonego przez cechy gdańskie z miejscowymi kramarzami. Złotnicy wpłacili na ten cel do wspólnej kasy 120 fl.[3].

Wielce pożyteczne jest przedstawienie przez autorkę wielu zagadnień na tle porównawczym, w stosunku do innych cechów złotniczych Rzeczypospolitej. Odczuwa się natomiast pewien niedosyt wiadomości o usytuowaniu cechu złotników w ramach gdańskiego ośrodka rzemieślniczego. Niezależnie od cech specyficznych produkcji złotniczej istniało wiele spraw wspólnych dla gdańskiej społeczności cechowej, np. walka z konkurencją pozacechową, warunki pracy i płacy uczniów i czeladników, utrudnienia w awansie w hierarchii cechowej, udział w walkach społeczno-politycznych i inne. Podstawę dla tych porównań mogłyby stanowić monografie cechów gdańskich: Z. Binerowskiego[4], S. Sokoła[5], wspomniana książka Boguckiej[6] oraz nieco już przestarzałe prace niemieckie P. Gehrkego[7], S. Rühlego[8], P. Löschina[9].

Lektura pracy, właśnie dlatego, że porusza sprawy dotychczas niezbyt, albo wcale nie zbadane, zachęca do dyskusji.

Autorka na s. 47 tłumaczy brak większej aktywności stowarzyszenia czeladniczego cechu złotników na polu społeczno-politycznym tym, że zawód złotnika był drogi, przechodził z pokolenia na pokolenie i był opanowany przez niektóre rodziny. Synowie mistrzów nie napotykali na większe trudności w uzyskiwaniu mistrzostwa, więc nie potrzebowali występować w obronie swoich praw. Sęk tylko w tym, wiadomo to z historii innych związków czeladniczych, że nie synowie mistrzów nadawali ton stowarzyszeniom, a rzesze czeladników spoza rodzin mistrzowskich, pozbawione szans na zdobycie tytułu mistrza. Ich to zapewne obowiązywał przepis o szesnastogodzinnym dniu pracy czy też niezbyt wysokie stawki płacy (s. 45). Z drugiej strony, praktyka zachowywania tytułów mistrzowskich w gronie tych samych rodzin, zwłaszcza w XVII—XVIII w., nie była zjawiskiem odosobnionym, lecz występowała bardzo wyraźnie w innych cechach. O tym, że również w cechu złotników stosunki pomiędzy czeladnikami i uczniami a mistrzami nie układały się bezkonfliktowo świadczą surowe sankcje, przewidziane wobec zbiegłych czeladników (s. 45). Pogląd o braku antagonizmów klasowych wynika prawdopodobnie ze szczupłości źródeł do dziejów wspomnianego stowarzyszenia, odnośne zaś statuty i ordynacje ujmują zagadnienie od strony normatywno-prawnej.

---

2 WAP Gd. 300, 30/332.

3 Akta czterech cechów głównych — WAP Gd., 300 C/1009.

4 Z. Binerowski, *Gdański przemysł okrętowy od XVII do początków XIX wieku*, Gdańsk 1963.

5 S. Sokół, *Historia gdańskiego cechu chirurgów 1454—1820*, Wrocław — Warszawa 1957.

6 M. Bogucka, op. cit., *passim*.

7 P. Gehrke, *Das Danziger Fleischergewerck in seiner geschichtlichen Entwicklung*, Danzig 1895.

8 S. Rühle, *Geschichte des Gewercks der Bäcker zu Danzig*, Danzig 1932; tenże, *Das Gewerk der Böttcher in Danzig*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins" 1930, H. 4; tenże, *Geschichte des Gewercks der Schneider zu Danzig*, Danzig 1931.

9 G. Löschin, *Die Danziger Brauerzunft*, „Beiträge zu Geschichte Danzigs" t. III, 1837, s. 3—22; tenże, *Die Danziger Fleischergewercke*, tamże t. I, s. 31—37.

Na s. 61—62 poruszono kapitalny problem konkurencji pozacechowej. Wśród licznych konkurentów autorka wymienia również tzw. wolnych mistrzów (*Freimeistere*), zaszeregowując ich do grona partaczy. Powstanie tej grupy jest jaskrawym przykładem zmian w metodach walki z produkcją partacką. Cechy zdecydowały się na tolerancję niektórych rzemieślników, działających poza ramami korporacji, w zamian za wniesienie wygórowanych opłat pieniężnych. Stąd takich producentów nie należy zaliczać do partarczy, gdyż faktycznie stawali się oni członkami cechu o niepełnych prawach. Ograniczenia te, np. w cechach piekarskich, polegały na administracyjnym zawężeniu im rynku zbytu do ściśle określonych miejscowości lub też wprowadzeniu restrykcji w zatrudnianiu uczniów i czeladników [10].

Zdaniem autorki, w dziejach gdańskiego złotnictwa do najpomyślniejszych należał wiek XVI i pierwsza połowa XVII (s. 7). Jednakże z dalszych wywodów wynika (s. 30—31), że na przełomie XVI/XVII w. zaczyna poważnie maleć liczba warsztatów złotniczych; w r. 1598 spadła ona do 25, a z początkiem XVII w. do 16 (gdy w połowie XVII w. — 48). Przyczyny tego zaskakującego zjawiska nie zostały przekonywująco wyświetlone, nie może bowiem przekonać argument o słabnącym już na przełomie XVI/XVII w. zapotrzebowaniu na przedmioty zbytku jako rezultacie gospodarczego osłabienia Rzplitej wojnami ze Szwecją. Przecież w połowie XVII w., a więc już po wypadkach wojennych lat 1626—1629, liczba warsztatów wzrosła do 48. Przyczyn tego stanu rzeczy chyba należy upatrywać w konkretnych warunkach działalności wytwórczej. Być może, w jakimś stopniu moglibyśmy dać pełniejszą odpowiedź, gdybyśmy posiadali dane o wielkości produkcji i zatrudnienia poszczególnych warsztatów, gdyż nie można wykluczyć, iż zasygnalizowane zjawisko łączyło się z procesem koncentracji produkcji.

Oto jeszcze kilka spostrzeżeń drobniejszej natury.

Należałoby dopowiedzieć, że żądania cechów z pierwszej połowy XVII w. zniesienia podziału obywatelstwa na „duże" i „małe" do r. 1793 nie doczekały się zrealizowania (s. 50).

Na 1 florena składało się 90 szelągów, a nie fenigów (s. 39); 1 szeląg liczył 6 fenigów, stąd 1 floren równał się 540 fenigom [11].

Wymaga sprecyzowania twierdzenie, że sąd wetowy był instancją odwoławczą od wyroku cechu (s. 35). Wiadomo bowiem, iż od werdyktów cechowych przysługiwało odwołanie się do Rady, najczęściej za pośrednictwem rajcy-opiekuna. Natomiast do kompetencji sądu wetowego należało, między innymi, kontrolowanie jakości produkcji rzemiosła i zapewne w odniesieniu do cechu złotników sąd ten korzystał z przyznanych mu uprawnień.

Dział edyktów i rozporządzeń Biblioteki Gdańskiej PAN (*Danziger Edicte*) należy raczej zaliczyć do źródeł drukowaynch, a nie rękopiśmiennych (spis źródeł s. 236).

Drugą część pracy poświęcono rozważaniom na temat warsztatów złotniczych i ich dzieł. Autorka wydzieliła trzy rozdziały chronologiczne: 1. od XV do pierwszej połowy XVI w.; 2. druga połowa XVI w. i pierwsza połowa XVII w.; 3. druga połowa XVII i XVIII w. W każdym przeprowadzono fachową analizę dzieł złotniczych sakralnych i świeckich oraz scharakteryzowano krąg odbiorców tych wyrobów. Tę część pracy uzupełniają dwie mapki, obrazujące stan i rozmieszczenie zabytków złotnictwa gdańskiego (s. 17) oraz zasięg złotnictwa gdańskiego od połowy XV do końca XVIII w. (s. 167).

[10] Por. sprawy dotyczące wolnych mistrzów w cechach piekarskich — WAP Gd. 300 C/1499 — 1 kwietnia 1751, 19 sierpnia 1784; 300 C/1498, s. 345—346; 300 C/1491, s. 73—74.

[11] Por. np. T. Furtak, *Ceny w Gdańsku w latach 1701—1815*, Lwów 1935, s. 45.

Cennym uzupełnieniem jest starannie dobrany i wykonany zbiór 58 rycin, ukazujących gdańskie zabytki złotnicze.

Miłośnicy historii Gdańska i jego sztuki otrzymali do rąk pozycję wartościową, która dzięki rzetelnym badaniom przekonuje, że wielkie i bogate centrum portowo-handlowe Rzeczypospolitej szlacheckiej stanowiło również ośrodek pomyślnie i z rozmachem rozwijających się rzemiosł artystycznych, czego złotnictwo było dobitnym przykładem.

Jerzy Trzoska

Semen Aleksandrowicz Podokszin, *Reformacija i obszczestwennaja mysl Belorussii i Litwy (wtoraja połowina XVI — naczało XVII w.)*. Izdatielstwo „Nauka i Technika", Minsk 1970, s. 224.

Autor od dłuższego czasu skupia uwagę na działalności antytrynitarzy w Wielkim Księstwie Litewskim. Poświęcił jej m.in. dysertację kandydacką (treść opublikowana w autoreferacie) oraz szereg artykułów[1]. Omawiana tu książka poświęcona została pamięci wybitnego znawcy stosunków społecznych w Europie wschodniej, W. I. Piczety (zm. 1947). Składa się ona z wprowadzenia, pięciu rozdziałów i zakończenia.

Na wstępie spotykamy się z szeregiem trafnych uwag, pod którymi wypada się bez zastrzeżeń podpisać. Pierwsza dotyczy ogromnych luk w dotychczasowej historiografii przedmiotu (s. 4). Zwróciliśmy na to uwagę na innym miejscu, wysuwając szereg konkretnych postulatów, domagających się realizacji[2]. A oto druga uwaga Podokszina: „Z reformacją wiąże się kształtowanie narodowości białoruskiej i litewskiej, ich kultury, powstanie i rozwój drukarstwa, oświecenia na Białorusi i Litwie, rozwój stosunków kulturalnych i naukowych z innymi narodami. Reformacja sprzyjała kształtowaniu się świadomości narodowej ludu białoruskiego i litewskiego, rozwijaniu literatury i języka narodowego" (s. 5). Dodać tu musimy: nie tylko reformacja ale również kontrreformacja, gdyż oba te zjawiska muszą być traktowane łącznie. Drugie z nich było szczególnie ważne w litewskiej części Wielkiego Księstwa; świadczy o tym obszerna monografia tłumacza „Postylli" Wujka na język litewski — Mikołaja Daukszy oraz obszerna biografia tego zasłużonego dla kultury litewskiej działacza z kręgu biskupa Melchiora Giedroycia[3].

Autor omawia następujące kwestie: I. Przesłanki reformacji na Białorusi i Litwie (s. 11—41); II. Ruch reformacyjny na tych ziemiach (s. 41—96); III. Socjologiczne poglądy ideologów biedoty miejskiej i chłopstwa (s. 97—129); IV. Racjonalizm i ateizm w światopoglądzie antytrynitarzy (s. 130—176); Ruch heretycki i jego związek z reformacją (s. 177—204). Dwa pierwsze rozdziały mają charakter ogólny, pozostałe podejmują analizę materiału programowo-propagandowego różnowierców i są najbardziej odkrywcze. W sposób wyczerpujący została wyzyskana literatura przedmiotu (wśród braków dostrzegamy pominięcie podstawowej rozprawy Lecha Szczuckiego[4]) a także przeanalizowany materiał źródłowy,

[1] S. A. Podokszin, *Radikalno-reformacjonnoje dwiżenije w Belorussii i Litwe (wtoraja połowina XVI w.)*, Minsk 1964 (autoreferat dysertacji kandydackiej — tam wykaz wcześniejszych artykułów autora).

[2] M. Kosman, *Badania nad reformacją w Wielkim Księstwie Litewskim (1919—1969)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" t. XVI, 1971, s. 141.

[3] J. Lebedys, *Mikalojaus Daukša*, Vilnius 1963; tenże, *Mikalojaus Daukšos bibliografija*, Vilnius 1971.

[4] L. Szczucki, *Marcin Czechowic 1532—1613. Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego w XVI w.*, Warszawa 1964.